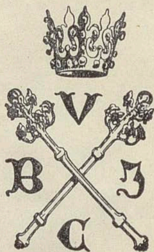

V
B
J
C

IVDICIVM ASTROLOGICVM,

Albo

Przepowiedzenie rzeczy przyszłych / z Gwiazd y Obrotow Niebieskich / Ná Rok Páński Przestepny 1608.

ANDRZEIA WOLFOWICA

Náuk Wyzwolonych w sławney Akádemiey Krákowskiey Mistrzá, y w Philosofiey Doktorá.

Cny Jowisz Berło páńskie y z koroną bierze
Puściwszy w moc porády nádobney Venerze
Co widząc Mars z Sáturnem / hásło sobie dáli
Aby przez gwałt Hetmáństwo / obá otrzy(máli.

C

Ná herb ſtárodawny Jch M. Pánow Komorowſkich.



Gdźie ſam Neptun z ſtrozębem ſtr'ch ná
(morzu . lewa
Możney krwi Komorowskią [illegible] cześć ſtá-
(wa ſpiewa
Pámięć trzemi rzekámi pláwiąc w tryumph
(wiecżny/
Jna Lech Dom w rádźie/ w boiu/ záwſze vſ
(tecżny.

Iáśnie Wielmoznemu Pánu,

Je^{o} Mośći Pánu Mikołáiowi Komorowskie^{v} z Komorowá / Oráwskie^{v} y Liptowskiemu Hrábi / Oświecimskie^{v} etc. etc. Stároście / Pánu dziedziczne^{v} ná Zywcu / dobrodźieiowi mnie wielce miłośćiwe^{v}.

Z. D. Z.

WZbudzony vmysł serdeczną chęćią / sławy Oyczyznie nábywánia / y pożytkow iey ochraniánia / że dwu rzeczy osobliwie zwykł być poznawány Wielmożny M. P. z męstwa y z mądrości. Bez tey bowiem K. P. wrzodźie być / bez onego nieprzyiacielskiē nájazdō zábieżec nie może. Ktora bowiem tylko Rzeczpospolita bądź mędrych bądź Rycerskich ludźi niedostátek

miáłá

miáłá / tá nigdy w cále ſzcżeśćia polſkiego
záżyć niemogłá: á ktorey ná nich nieſchodźi-
ło w domu / przez rząd kwitnęłá / á obcżym
przez moc ſtráſzną y groźną byłá. Dla czego
zacni y wyſoko vrodzeni ludźie zabáwy mło-
dego wieku ſwego / álbo w náukách do wy-
polerowánia rozumu / y nábyćia mądrośći
ſłużących trawili / álbo ſie ná poſłudze Rze-
czypoſpolit odpráwowáli / więc álbo ſzablą
ſławy Oycżyźnie nabywali / álbo ſpráwy iey
domowe z wielkiem dowćipu zálecenim / do-
brze ſię we wſzelkich obycżáiách / przykłá-
dźiech / ták obcych iáko domowych przeyrzá-
wſzy odpráwowáli / y iáko mogli rádą Opes
patriæ podpieráli. Częſtokroć bowiem Po-
tentia z brzegu ſpráwiedliwośći wylewa /
gdźie baczenie dobre nie zákracza / ná ktorę
iáko ná fundámencie cnoty wſzytkie ſie grun-
tuią / á oſobliwie wiádomość æqui & boni
ktora pokázuie co ſie komu powinno / á bez
niey ſpráwy wſzytkie polityczne nie dáleko
od złośći chodzą. To gdy ſie trzyma y kie-

ruie

ktusie Harmonia Ciuilis cáła iest / y wszelka Rzeczpospolita przy obfitości wszystkiego dobrego / wesołego czásu / y dni dobrych záżywa. Iest bowiem baczenie dobre w Lábirencie spraw potocznych sznurē / bez ktorego szkodá sie w záwikłáne trudnośći spraw ludzkich pusczáć. Baczył to Agámemnon Krol wielki gdy Nestorá człowieká wymownego y mędrego ze wszystkich inszych Grekow: ktorych bárzo wiele w woysku swym pod Troią miał záṕirwszego sobie poczytał / y wiecey w iego rádzie niż w siłách wszytkie go woyská nádzieię położdał. Albowiem

Pectora potiora manu vigor omnis in illis.

Nie dla tego żeby obudwu stanow ludźie wielce pożytec ny Miástom / Prouinciom / Krolestwom być niemieli ieno ieden bez drugiego szcześćia pospolitego nábydź / álbo żadnym obyczáiem / álbo trudno może. Przeto bárzo dobrze sie z tym páństwē dźieie / w ktorym ludźie (iáko mowi Salustius) Aliquo negotio intenti pręclari facinoris aut ar-

 tis bo-

nis bonæ. famā quærunt iáko ziemiá rozmáitemi kwiatkámi grzbiet swoy zdobi: ták R. P. spolita rozmáitych stanow ludźmi / z ktorych káżdy wziął sobie iáko część spolnych pożytkow ratowánia / to tedy studium communem patriam ornandi y we mnie kwitnęło / ktorego nie mogąc pierwszym torem (bo mi tego moiá Conditia bronilá) prowádzić / puściłem się wtorym per artes ingenuas, w ktorych z młodości moiey / w sławney Akádemiey Krákowskiey zábawiáiąc się Philosophica & Mathematica studia coniunxi, y áby mi lepiey ku ozdobie iść mogły poważnieyszą professią iáko zdáło mi się do nich przyłączyć / y nie Oyczyźnie miley tákże mæcenatibus słu yć. Przeto sam w postronnych kráiách przedsię wzięciá mego pilnuiąc zábaw zwykłych circa matematica studia nie zániedbywam: że y do professiey moiey wielce mi pomocne być mogą / y pożytki niewymowne z sobą niosą. Albowiem wiádomość sprawce świátá tego widomego / te pokázuią rzeczy tákże wszyt-

kich stálość

kich ſkłoność/pięknoſć/pomiárkowánie rządł
ktory muśim przypuſćić á Conſilio maiore &
prouidentia pochodźącemu. Co Plato wi-
dząc śmiał mowić. Że dla tey nauki oczy
P. Bog dał człowiekowi. Abowiem czym-
byśmyſie byli dźielili od bydląt: gdybyśmy
czáſow opiſánia/ obrotow porządkowánia
żadnego nie vmieli/ ktore dla tego ſą ſpráwione
aby nas do wiádomośći Bożey wiodły/
y nieśmiertelnośći drogę otwieráły.
Jeſt bowiem niebo Vehiculum diuinæ virtutis,
ktora ſie obfićie ná pożyteczność tych wylewa.
Tey tedy náuki pięknośćią pobudzony
W. M. P. vznałem ſnopek ſkutkow niebieskich
z obfitego gwiazd vrodzáiu ná rok
przyſzły: z ktorym dla beſpiecżnieyſzego mie
dźyludźie vdánia/ pod Wielmożnośći twoiey
obronę wſzem wiekom: dobroći/ ſzczerośći/
y chęći/ ktorą oczekam ſie vfáiąc że prácá
moiá iáſnośćią Wielmożnośći twey obiáśniona
ludźiom przyiemnieyſza do rąk pádnie.
Abowiem dom zacney krwie W. M.

M. P. komu przeludzkość y vprzeymość znáiomy nie iest? Kto o spráwách Wielmo żnych przodkow W. M. M. P. nie czytał? Gdyż nie dopiero Rzeczpospolita tá wielkich y znácznych postug z Dom tego záżywa. Godna przypomnienia iest oná wielka posługá okázáłego w sławie y w miłości tey Korony Piotrá Komorowskiego / ktorego Kroniki nász do potomney pámięći niosą / prze vprzeymne przyięćie y pożánowánie Krolewicá Polskiego Káźimirzá czásu przygody iego y nieszczęśćia. Albowiem Pánem bedąc Orawy ynszych Zamkow Węgierskich przy gránicách Polskich leżących do nich / nic sie ná wieláskę Krolewską oglądáiącego śćiá niespodziewánego przyiął / y w dobrem zdrowiu przyprowádziwszy do Oyczyzny ostáwił / Y áczkolwiek sie spodziewał dzierżaw swych dla tego vtráćić / iednák więcey życzył sobie miłośći narodu Polskiego pozyskáć / y spráwy tey sławę w pámięći Polskiey zostáwić. Táka iego Cnotá / życzliwość / y

szczerość

ßczerość pokazáłá ſię: á to dźiwnieyßa / że ſiedmi Zamkow voluntaria deditione (Jáko Cromer świadczy) vſtąpił. Tey ludzkośći nie trudno widźieć w obyczáiách ich Mośći p. p. Komorowſkich / ten animus w nich kwitnie / Abowiem żadney rzeczy dla Oyczyzny miłey drogiey / być nie rozumieią / czego wielki przykład in ipſa Conuerſione rerum Koroni tej widźi ludźie lećy inße potrzeby R. p. częſtokroć doznawáły pomocy domu tego zácnego / á oſobliwie pracey / vśiłowánia / ſtáránia / y ſumptow W. M. M. p. ktoryś ſie ná to wßyſtko vdáć raczył / ábyś y rozumem / ktoregoś náukámi z młodośći báwiąc ſie wielkiego nábył / y doſtátki ktorychći p. Bog vżyczyć raczył Oyczyznie ſłużył / y nie śmiertelnosc ſobie iednał. Przyſtąpiłá do tego pobożność niezwyczáyna y miłość duchownych / ktorych bárzo wiele ßczodrobliwość Wielmożnośći twey ſuſtentat, ſkąd też p. Bog wielkośćią dobr z łáſki ſwey W. M. M. p. pomnażáć raczy. Siłá ieſt w

 náukách

náukách wychowánych / w pobożnośći vw-
gruntowánych ludźi / ktorzy ná dworze W.
M. M. p. wielkie dobrodźieystwá znáią /
że dźiśiay / Żywiec respondet nomini, ży-
wiąc bárzo wiele dobrych y pobożnych lu-
dźi. Miedzy ktoremi stawię śię dobrodźiey-
stwá W. M. M. p. w X. Wuiu moim / kto-
ry tákże do náuk wielką podporą mi záwszey
w Akádemiey Krákowskiey był / y teraz w
Pádewskiey iest / wiec y tey chęći do służby W.
M. M. p. iest mi przyczyną / áby przez złe
zdrowie sám v[illegible] posługámi / mnie młod-
szego W. M. M. p. nágrodźić mogę. Do
ktorych tym śię chętniey biorę im większą ży-
czliwość W. M. M. p. przećiw ludźiom
náukámi śię báwiącym widzę. Czym wzbu-
dzony ważyłem śię z tą prácą moią / pod łá-
skáwą obronę W. M. M. p. vdáć / obie-
cuiąc sobie po ludzkośći W. M. M. p. łá-
ski y obrony. Proszę tedy áby tá prácá mo-
iá / á z niewielká / ále z szczerośći y chęći wiel-
kiey moiey ku osobie W. M. M. p. pocho-
dzą

dzo'a od W. M. M. p. łáskáwym okiem przyiętá byłá / y pod záczným ſmieniem W. M. M. p. obronę znáłá / wespoł zemną ná niższym służebnikiem W. M. Proszę Páná Bogá áby W. M. M. p. zdrowia dobrego wespoł z Jego Mośćią p. Oycem Rzeczypospolitey ku ozdobie y rátunku / nam ſługom W. M. ku pocieſze ná długie czáſy używáć raczył. Dan z Padwie Roku 1 6 0 7. Dniá 26 Lipcá.

W. M. M. P.

Naniższy Służebnik.

Andrzey Wolfowic.

Początek Roku.

Zgodźiłá ſie ná to nie tylko ſubtelna ſżkołá gwiazdozorska: ále y ſámá naturá / rzeczy wſżytkich nieomylna mátká: że kres rownonocny początek biegom rocznym dáie y náznacza. Nie trudno mi pierwſżego dowieść / gdyż rzecz prosta ieſt nie proſtych y nie rownych przodkiem: toć okregi rownonocne / ktore iáko ſtryfy ná śrzod niebá miedzy przeſileniem Słońcá letnim y źimnym vśiadſży / noc y dźień po świećie rowny czyniące / rocznego biegu początkiē bedą / gdyż lub powyż lub poniż tych kol / dźień z nocą zgodźić ſie nie może. Lecz że iedno ná wioſne / drugie ieśień bywa / to dopiero ſwar z Żydem przemierzłym / y Arábem zarázliwem ktorzy Ieśienne wywieść Słomiánym rozumkiem vſiłuią. Puśćże iednák wprzod przyrodzenie / niech ſwoy poda Argument przećiw im. Ożywienie rzeczy początkiem roku á nie zgubá: lecz Marcowy rownonocnik / dáie ożywie-

ke ożywienie wszytkiey Europie / Azyey. y Afryce po niemáłey częśći z Ameriką: á co większa Dámáscenskiey źiemi gdźie Adam naprzod stworzony. Jesienne záś tylko Roku Africe / etc. podchlebuie: tedyć Márzec roku początek. Poczniimyß tedy rok 22. dniá Márcá o godź. 3. m. 8. nocy przeszłey Kopernikā nászlédtuiąc / gdy Niedźwiadek ná wschodźie / á serce Lwie ná śrzod niebá / v nas będą. Lecz Kośćiołowi nowy rok / dźiećiątko z pánny czystey národzone / przynieśie.

PAN ROCZNY.

We wszystkiem oekonomia niebieska podobna iest źiemskiey: ábowiem iáko ná źiemi dźiś pan iutro sługá ták ná niebie dźiś regent iutro niewolnik być może. Pánowáł Sáturn przez te láta nic dobrego nie czyniąc: v káliłá się naturá zákoltwszy niebem / klucz mu wźięłá / á Jowiszá / o ktorym iáz wotow obudwu seymikow wiele trzymáło / ná stolec berłem ozdobiwszy wsádźiłá. A

wsádź-

wſádźiłá znácznie / gdyż w nowiu Kwietniá
práwie ná niebo go wzniosſzy / wſzyſtkiem
część roſkázuie / iáko wolnego od ſpalenia /
proſto idącego / przyiętego w dom od Már-
ſá / w powiećie ſwym śiedzącego / prętkiego
biegu / in ſuo chayz, facie &c. co on obaczy-
wſzy / górnią á práwie páńską myśl biorąc /
w roſkoſznych ſwego eccentriká polách ver-
ſus longitudinem mediam ab oppoſito augis me-
żnie poſtępuie. Sáturná ná vrząd iure con-
tractus káſſczego śie / dla záchodniego po-
gardźa. Mars iákoby przyiaćiel zjednány
goſpodą / milczy / widząc że y Horoſcopus y
locus præuentionis tego. Urodźiwa Venus
gdźie może nie odmawia. To mi nie wſmák
że punkt wſtępny Słońcá w Báráná / dźiwo-
ne kunſzty ſtroi / iákoby Iowiſzá podeyść /
niekſztáłtne mieyſce / y nie iáko regi natoq; do-
mino, dáiąc: ále to zmowá Sáturnowá /
przetoż też zdobiedźiem śię y ná co poſtronne-
go / wiedząc pewnie o nieprzyiaćielu. To
wiem że ſukiem nie wskóra: podźmyſz prá-
wem

wem. Ali znák poteżdny sub eius regimine y to nie máła/ á większa podobno/ że imperat longo Ecclypsis pręteritæ wydawa tedy dekret Háli z Gwidonem / że ten á nie kto iny pan. Tegżno bedziesżmego daymy mu Venere przez rok cáły swietno idącą. Co widząc nieszczescie obudwu zuchwalcow wsztręczá/ żeby sie nie poiedynkiem / tedy ręką spolną otrzymáć Buławe mogli.

Skutki Záćmienia Mieśieczne-go Roku przeszłego.

Bylo záćmienie Mieśiecá ták Rok 6. dniá Wrześniá w stop. 12. m. 40 Ryb przy ogonie Smoczym/ w domu śiodmym. Mowi Ptolomęus apho. 24. centilo: Záćmienie letne / szkodliwe iest. Postánowienie iego tekie było. Pan mieysca Jowisz wstecżny w domu smierći w stop: 22. Báráná / ktory wi nástepuiącemu roku zwie Venus z Merkuryusem w domu swym ná bánkie ie. Iużemci sie był począł frásoweć młodzuchne

p. wás

o was/ względem domu małżeństwá/ ále ko-
chánká tuż: Sáturn iák pies mieyſcu dobrze
pánu tego y Venerze źle życzy/ tákby rzekł/
Bym mogł/ nieſtetys. To Mars w 12. pie-
knie ná obudwu pátrząc niedźiw bo młody.
Zázdroſzcżenie iednak ſtąd átłá popſute/ á co
większa ná Ryby plagá vderzy/ bá y ludźio-
nie przepuśći/ ochynąć ſie podobno nie iedne-
nemu w dycháwicy dla zápalenia płuc pogo-
towiu náruſzenie powietrza/ Kolká/ Kurcz/
Kárdyaká/ Czopká vpádniente/ náſtąpi.

Skutki Záćmienia Słonecz-
nego Roku tego.

Dniá 10. Sierpniá Mieśiąc podſáni-
cowawſzy ſie pod ſłonce/ promieniow
iego ná punkt 1. min. 46. vkroći we Lwie
domu iego własnym/ przy ogonie/ ná ſcho-
dźie. By ále máłość záćmienia/ powiedźiał
bym dźiwne rzeczy/ ále to pan kołácze dopie-
ro/ á ty iesliś mądr/ nie day ſercu źiábnąć.
Gwiazdy ták ſie pomieſzáły/ że niewiem ieſli
ktora:

ktora zdrowa/ tym gorzey że y dobre záśniećy y złe o sobie zápámiętáły. Sáturn wschodźi táko rák/ Marśá w pierwszym domu zewszed vtrapionego á páná połudńiowego spetał. Venus przy záćmieniu gorączkę zieta/ Jowisz wzdycha pátrząc ná tę komedią/ boi śie że ten Lew ryknie śmiátkiem strásznym v wielkich pánow/ nie dźiw/ ćięszka to gdy ná vlicy/ ćięszsza gdy w pokoiu mym ráne odniosie. zimná zászkodzi rzeczom źiemnym od Sáturná/ bydło/ psi iád dźiwny zárázi/ przetoż szkodá wielka/ á nikomu iedno ludźiom Pánny/ pánie/ z wászemi roskoszkámi ná strone Venus vstąpuie/ pochlebuyćie komu rozumiećie/ lecz skromnieszy chłop gdy śię rozgniewa. Mátki strzeżćie śię dźiatek morowánia/ prosząc nie Venery/ ále Pánny przed ktorą Chory Angielskie pádáią. Nie pogodne gwiazdy ná mieyscu wichrámi/ grádem/ grożą Chorob gromádą/ iedne odstąpią drugie nástąpią iáko suchoty/ Cátiáçus/ febrá w korzenioną/ splenetycá/ hydropisis

ſmy, ventris ſolutio, kręd/ podágrá/ elephantia, cancer. Nuż wątroby bolenie/ terciana quotidiana, porżucżenie/ putredo, á co wiedzieć co tyle iáko robimy ták mamy. O porádę do Doktorow álenie do żydow/ ſpánem Bogiem trzebá / Cżći medyká dla potrzeby/ ábowiem Bog początkiem tego ieſt: wſzelkie lekárſtwo od Páná Bogá / swięte piſmo / nie ia to Pocznie ſie to wſzyſtko 26. dniá Sierpnia w tym roku/ skończy ſie koło Táwiá s. 1 6 0 9. Nabárziey we Włoſzech/ Francycy/ w Angliey/ v Slązakow wyżſzych. Nuż Polská máła/ Hiſzpania/ Czechowie. Moráwá Dalmátia/ y miáſtá ich Neápolis/ Florentia Krákow / Prágá / Rzym / Tolet / Mutyna. niech ſie boią.

Złączenie Sáturná z Marſem Ná pułnocy:

Jeſt doſyć znácznych piſárzow gwiazdorskich ktorzy złączenia gwiazd tych nigdy ſobie lekcże nie ważyli. A ſłuſzna gdyż ćwiądc;ą

świadcze Historie/ że nigdy sucho się nie odby-
ły. Ma Pan Bog instrumenta rozmáite kto-
rymi lud pobudza áby się pámiętał. Czego
teraz dosyć á wszedzie miemal/ to záćmienia
nie słycháne/ to ná niebie znáki dziwne/ to
gwiazdy nowe/ to trzęsienie ziemie. Saturn
z Marsem zeydą się w Wodniku ná czele prá-
wie przed węgłem piątego domu z Ogonem
tákże mało cnoty máiąc o złość się postáráć
lepiey wzdłuż zodyaká ták przymierzył/ ále
wszerz nie: bo Sáturn ná pułnocy wstępuie
á Marz ná południu zstępuie/ Saturnowi
tedy rządźić á rychło bo przed Słońcem idą.
Podniotá gotowa zgiełtow/ turbácyi y zá-
mieszánia rzeczy/ czemu się pułnocny kray do-
brze przypátrzy/ á podowno ochynie. Naszá
gwiazdá ktorą vertikalem zowią ná Horizō
idźie/ áspekt widzą folguie ná zodiaku ále
rownonocznik ni to ni owo przyniosł bo po-
lakowi ad vtrumq; być páratum. Iowisz z Ve-
nerą bronią tego ná záchodźie/ podpárte te-
dy ták záćmienie nie máło tą kompánią. Be-

dźie

dźie dn. 13 Maiá o god. 18 mini 55.

OBROT ROCZNY.

MOwi nádobnie Pittacus mędrzec v Plutárchá: tá iest sczęśliwa náder rzeczpospolita/ w ktorey dobrym godność/ złym vpadek zgotowány będźie. Toć dobra násza bo weseley gwiazdźie oddano rządy/ ktorey przywodzenie ludzkiemu zdrowiu miłym przyiaćielem iest: nie sámá iednák odmieni się nie co. Pospolstwu szczęśćie dla Mieśiąca z Merkurē ná południu ktoremi Iowisz opieka się/ obiecuie. Będźie przećię prześládowánie od Marsá acz ná rozumie nie zeydźie/ ná wiosnę wywyższona gwiazdá gminu bez zazdrośći złych/ tylko pokornie/ czuyno á skromnie/ pvyda rzeczy nád nádźieię/ ná bespieczeństwie nie zeydźie/ zdrowiu folgá przybędźie/ dźiatki podporą stárośći stáną. A iż wodzy Hetman zbytnie z Merkurē spowinowácony iest/ tedy rády rozmyślā tym ktorzy mocą/ posłuszeństwá ćierpliwośći ktorzy

podda-

poddáństwem obwieszczáni ſą / dobrotliwy Jowiſz vżyczy. Venus z ogonem da ſie znáć mie iedney. vyda wſzytkiego dobroćia od Jowiſzá. Kupczom mars coś myśli zágniewány ná merkurego/ ieſli nie zdrowiem/ ſtráchē przećie da ſie ſłyſzeć : ácz nieſzczęśćie wſtrzygnione / obroku niemáło vymie komornikō tego / co im po leśie goſpody roſpiſał / ále że potężnieyſzy niż Opulian kupiecki to nie zá płot ſtym. Ogułem powiem/ ſzczegulne álbowiem rzeczy duchom przynáleżą / ſpodziewam ſie roku nie zzłego dla mieśiącá nie ſłábego. Lećie białey płći dla domu ſzczęśćie/ rozumki chitre dla Merkuriuſá z Venerą w domu włáſnym / ſtrote podczás oczom przemierzłe dla gorney myśli ich. Kornelia potomſtwē ſie zdobiłá. Czy świeboda y łáskawość niektorych pſuie ſtan duchowny według myśli pożądáney. Ludźie náukámi mądrośći kocháney zábáwieni ſłáręc nie w zábá[...]ch przed [...]wſzetych poſtępią. Sáturn w trzećim ludźiom iednomyślność / zgodę /

obiecuie

obiecuie / nie dármo Antystenes mocnieyſze nád már czyni / dobrze / eby ſie w niey iákochác czego nie Agesilaus poświádczá / á spráwił by / bo marſa okowa nie ſchłci y życżliwości ále z láty niepotżnośći / Iowiſz ſługom ná ich grunćie vſiádſzy nie źle wroży: á żeby to złá gdyby panowie zgode / poddáni pokorę / ſłudzy poſłuſzeńſtwem nárabiáli / wrżeciłyby ſie ia mniimam y one piekne láta / z doſtátkiem z zdrowiem y pociechą świetá / gdyby też lud ſie do ſwey powinnośći náwroćił.

Postánowienie Roczne.

Rzcżerpáć nie mogę zbytku w postánowieniu roku tego / dobrzy pánuie dobrze ſpodziewáć ſie trzebá. Recz iż tego iáko by przezłoſy dochodzimy / powiem ſkąd te mierność vpátruię / Pan proſekty potopu ieſt mokry ratione occidentalitatis. Los ddżowy tu w ſuchim tám wnieżnym znáku / wegły ſie pomieſzaly mieſtce applicat ad venerem też rati ne occidentalitatis to przymokrzeyſzé / ſtych tedy y inſzych dródzy / tok letni y mierny

zkłache

z przechodzániem częstych dżdżow y z wiátrá-
mi půłnocnemi nam nieszkodliwemi.

Choroby.

DOsyć vczenie vczony Plutárchus y przy-
czynę choroby záchowánie zdrowia o-
pisał. Trzy rzeczy / práwi zdrowie zátrzymu-
ią / skromne życie / praca / & conseruatio sub-
stantiae seminis bo ácz powietrze siłá ludzkim
zdrowiem szwánkuie / ále że nie ná nas / lecz na
vszykowániu plánet záwisło tedy o nim ex-
tra. Te skromność pięknie Annonymus zacny
medik á discipuł Chrysippow obiásnił: gdy
ktorego czásu przyiaciel Antigoná Krolá zá-
chorzał / wezwano Anonyma ná co on że cho-
robie tey zábiec nie mogł / powiedział / we-
zwano potym Epicrotesá a ten go vleczył /
powiedło skromnie / wymowił się Annony-
mus / dusze tu / práwi / pierwey leczyć trzebá /
by skromności náśládowáć chciał / inszych
niewspomnię gdyż mało na to dbáią wro-
cżą się do gwiazd / ktore z wesołem pánem

opátrzone ſą/ nie ſłe tuſzą. tuſzylibymy ią by z niego ſámego rząd/ ále widzę Sáturn w znáku chorē zámieſzawſzy powietrzem/ quartan/ phlegmy náſtáie/ á co gorſza wſchod pręuentionis zárázliwi okiem/ oſmeinu roſkázu iąc/ śmierćią to pachnie iákoż dozna nie ieden/ To koniec z nie/ wſchodźi zárázliwy Niedźwiadek ktorego pan zezwoliwſzy ſie ná coś z ſłárcem w domu tego pomieniony wyżey vſiec chorob poprowádźił/ pod chorągwią śmierći/ mieśiąc ſłáwo ſie s ſtáwi ná tym poiedynku. nádźieię w pánach domow chorobō poświęconych/ oczym Albumázar mi powiedźiał/ żenie bárzo záchorzeli. Ześćie pan wſchodowy vderzył ná ſzoſty dom ále pan iego gotow ná odśiecz/ podpárty Sáturnowym vpadkiem. Zymi mars ſzoſty poſiadł. Iouiſz chybił drogi Do owych przyczynie/ Apoſtemátá d ſwne/ kroſty/ wrzody/ boleśći okrutne rzeczy wſzydliwych. O powietrzu nie trzymam/ nie vfam/ ácz gwiazdy nie chcą/ ále záchowáne y iákoby w korzenione

rzenione gorſze / oſtrożnośći to náſzey zoſtá-
wić trzebá.

Woyná.

ZMieſt woienny y żywot żołdácki / krwá-
wemu marſowi powierzony: Dla tego te-
go obroty y chyżośći / śiłá ſercá żołnierzowi
dodáie / ſłábośći y vpadek / niemáło meſtwá
odeymuie / ácz ſkromność y bogoboyność
mężną krew táwnie tuczy / ktorey czyli práwo
ieſli práwem godźi ſie zwáć / czyli náruſzone
ſumnienie / wiele ſzkodźi / mowił ieden / śiłá
vboſtwá ná woynie ginie bá rączey / Anty-
ſtenes / odpowiedźiał / więcey ſie go czyni:
To potoczne rzeczy tákoby ſámi mowią / á
też ći woyná zámyſłow ludzkich płynie / ále y
náklonienie gwiazd śiłá w tym może. Krot-
ko mowiąc / krzywdę á chęć nie vgáſzone opu-
śćiwszy / mniemam że gwiazdy marſá odźie-
pią roku tego / ſkąd ſerce woienne vtráći /
Seym abowiem vprzedzáiący wywyższenie
tego przez Sáturná ſzki pomylił / Ale to być

nie mo-

niemoże áby kto ná co ſię nápiſał niedokazał kłopoty/ ſwary/ pojedynki bedą/ dla ſerc záſkrwáwionych/ to iednák nie ták przykro gdyż o ſpráwiedliwość przydzie/ y ći wygráią ktorzy przed oczy niekczemność świátá we=mą/ ći żeś karánie ktorym pokoy ſpráwiedliwość nátáchá: á niekto odnoſzą. Powiáda mi to cnotliwa gwiazdá Iowiſz wielkości ſłych niebotąrza ſię/ pułnocnym kráiom nagorzey iáko widzę/ dla niektorych woiennych vćiskow. Łećie zápalony y podużczony od ſmoká ná vtrawczke záwoła: ále że nie w ſwe páńſtwie to vtráći gotowá. A powiem prawdę że Venus z rozumnikiem Merkuriuſowe połámawſzy ſie/ ledwie mu czołem przed ſobe bić nie każe. W Jeśieni tá zabáwá ná przeſzkodzie z pániduſzka/ dáley nic tylko w gládáć ná ... n. Zimá chłodna w te rzeczy. Ná koniec/ gorſze ſámo zaćmienie á niż Mars/ mowi Meſachallá Eclipſis in ſigno regio notat calamitatem primatum, Vchoway Pánie ſwych poddánych pod twoią wolą Boże.

Vrodzay

Vrodzay.



DWa rzeczy osobliwie ziemia/ od ktorey ziemianin rzeczywi potrzebuie/ prace á nieba/ praca gdy przykopi nie z niedze álbo z potrzeby/ ále z vkochánia w dobrym mieniu/ obfitość łatwie nástąpi/ o niebo łatwiey ia mniemam/ czegoż ábowiem łzy gorące v Páná nie wyciągną/ ále stáránie wczesne to grunt wszytkiego. Podobáią mi się Phrygies v ktorych kradzież rzeczy rolnych/ wołu/ pługu/ etc. mieczem karano/ gdyż to własna oyczyzná ziemiáninow iest. Ja dáley niebo od pilze/ ty prace nádstaw/ będzie dobrze. A czemu nic oto Iouisz opiekun świátá wszytkiego in preuentionali o słońcu y Miesiącu záwiáduiąc/ Dziwnie Sáturná podpiera/ á Venus ochotnie dom czwarty oświeciwszy dobrze trzyma/ iuż in introitali z Szczęściem pan wtorego choroskop promieniem zdobi. Sam Merkurius ktoremu się w niebie źle wodzi/ wichrem zbytnim mácić się będzie/ zachod y wschod też gwiazd niektorych rozgrosz

groźi/ ácz y zbior niepewny Krákowie iedná o káżdey rzeczy z osobná.

Jeczmien miernie we wßytkiem.

Tátarká z ktorey namilßy pokarm obwarzáne krupy dla Merku: licha/ będźie wczen.

Bob/ Groch/ Cebulá / proso od Iowißá dobrze ácz Mars z pieżnikiem czymsi groźi / cená ták wczás.

Pßenicá y nadobna y obfita / ále cená Krákowska.

Orzechy dobrze śie nádádzą / zdrożeią dla przekupek.

Miodowi źimno groźi/ cená ledwie nie táka / iáko Roku 1 6 0 6.

Oliwa dobra we Włoszech y tania/ wKrákowie y zła y droga/ podomno niebem/ czy?

Jágod dostátek/ miarkę po ßelągu.

Malony/ Bánie/ Dinie / ogorki ꝛc. dobrze śie zrodzą by nie naśienie do lekarstw/ máłá by vćiechá.

Zyto dobrze śie zrodźi/ nie źle śie przeda.

Wino od Sáturná vtrapione / iáko śie

go imo

go imę gwiazdy pić/ trudno onie będźie/ gdyż iuż ládá kto pije. Diogenes idąc imo dom pijánicze iednego vyźrzał napis/ dom przedáyny/ dawnom ći śię ia tego/ práwi/ spodźiewał/ quod vini crapula excussa, facile domum euomeres.

Kruszec.

Szlá chetny kleynot/ złoto/ ná Wiosnę kopaczow zásmęći dla zbytniey gorącz ki Marsowey/ ácz y do końcá práwie roku nie wesoło śię práwie náda.

Srebro lepiey/ ná Jeśień przećie oćieżeią kopacze ktorych vżytek w skrześi.

Ołow dostátnie ná Wiosnę/ cená od złotá zá źielázo go nie kupi/ Lećie osowieią kopace/ gwiazdá wspák idźie.

Mied/ i Iouisz posłuży/ ále Jeśień nie kmyśli.

Zelázo/ Szárká/ dobrze/ ná Jeśień wielka praca máły zysk.

Stal tákże rownie.

Srebro żywe negotium otiosarum ná Wio
śnę Gibi brodu / Kecie dobrze á co więkße
będzie ná nie odbyt / Venus Merkuriuśá so-
bie zámawiá á do końcá roku.

Ogień.

GOść niewypowiedziány / Ogień spráwá
ká wßetecznego Marsá / tá godno-
ściá y ßczęściem tego zwykł postępowáć / o-
mć Hali par. 8. Album in lib. fio. tedy roku te-
go nie iednego zwiedzie / álbowiem in preuen
tionali ználeźiony w ogniśtym znáku / gwał-
tem ná Miesiąc idzie / skąd horrendam ędifici-
orum deuastationem pollicetur: introitus odwie
wßy Aspekt y mieysce / ále Sáturná podßczu
hultáiow / włoczęgow dodał Marsowi / prz
tobym rádźił w okowy z niemi ná zamek zá
wczasu. Nie odtego záćmienie w ogniśtym
ćcz ktádo ßie Mars ná nim popiße. Vrzędni
w to miał potráfić tálob y Marsá okukłáć

Drogi.

Mi:rnodł

WIerność w ſczęśćiu podrożnym obie-cuie / to ieſt dobre zdrowie / ale niebe-ſpieczeńſtwo gorſze / tám to z Mieśiącá nie ſłábego / to záś z Marſá / ná pierwſzym wſtę-pie Ogon dźiewiąty záráźił / ná wtorę Mars trzeći pośiadſzy / dźiewiąty zránił / Mieśiąc milczy / bo nie ſproſtá. Ná Wioſnę rozboie / łupieſtwá / morderſtwá ná nieſpo-dźiewánym mieyſcu ſtąd śię pokáżą / ácz po-drożę rządkie dla znákow ſtoiących. Lato że vſz o vćiśnione od Marſá z Ogonem ná hárcz wyieżdżáiącego / Iowiſz ſłáby / Mie-śiąc wygnány / prawie żniwo do roboty / Ieśień cáłkiem drogom poſolguie: obro-ná v Wenerze ná wſchodźie vgániáiącey śię z Marſem / bliſkie nie pewne. Zimie Mie-śiąc Pan / Venus mocna domoſtwo wźiąłe.

Brzemienne.

DOlegliwość rodzących Wenerze świá-domey przypadkow tákowych / ni bo potzuáło / ktorá vśiłuie záwſze / iákoby bol

ćiężkich

ktežkich / ßczesliwym dziatek oglądániem nágrodźiłá. A więcey teßcze roku tego bę- dęc pod bokiem dobrego Iouißá / by tylko gorną myśl / z niepoßánowániem męskiem porownáć vmiały / á ná powinność swoię pámiętáły. Gdyż y niebu do końcá vfáć nie- trzebá / widzę álbowiem in præuentione znák zárázliwy w pierwszym / á co gorßa promięnia dobrego áni pytay / co ná Wiosnę dá śię im znáć. Laćie máło dźiatek y to mdłych / ieśli Venus vstąpi. Iestem rozerwánie wielkie / strony potężne. Gwałtem wielkiem Venus z Luną / ná Sáturná y Marsá náćierálo wy- gráć przećiw Marsowi / ábo znáczny kłopot y ßkodliwy vczynić / á záś śię pomáłu w pią- tym z Smokiem náteżył. Zimá wolnieyßá. Opiße wam iednák zá kolędę przez cáły rok czásy nagorße / ácz wam nimáß czásu ták wolnego ktoryby ßánowánia niepotrzebo- wał. Náprzod Now Lutego / potym pełnia Kwietniá / záś pierwßa kwadrá Lipcá inße wolnieyße / tylko Páná Bogá prośćie / á mał;o nkow nie gniewayćie. O powo-

O Powodzeniu Niektorych Pánſtw/ Krolestw y Narodow.

Narod pśi Kaimowſki. Zydźi.

SLepy/ gnuśny/ vporny w ſtárey złośći
ſtáry narodźie żydowſki/ żyie Bog z pō
ſtrą znáczną/ zá wáßę przeklectwá ludu tegoż
vſłyśćie ſłowom mym/ że nie tylko temi pár-
chámi y niewolą ná tym świećie/ ále y ogniē
wiecznym karáć was nieprzeſtánie. Wydźi-
wić ſie nie mogę obrzydłemu zwyczáiowi
Chrześćian náßych/ ktorzy z przyśięgłym ná
głowę ſwą nieprzyiaćielō nie tylko potężnie
wierzą/ ále y leczyć ſie dáią: nigdy wiáry nie
dam/ áby vpátrzywßy ſwoy czás iádu iákie-
go nie mießáli. Piorá w Sábát niegodźić
ſie bráć/ przześmierdły lekárzu/ á przećiw Bo-
gu ſtworcy ſwemu/ służniczći ſie zeydźie/ ied-
náko iáko pśi wśćiekli ſobie łáskę tych ná
ktorych wam wiele należy/ Száfrānem kto-
rym Sacy ſwe w przodobkládaćie. Smierć-
telnie/ práwi/ grzeßy kázdy żyd/ kiedy ná kto-

ty dźień Chrześćiániná/ nieźdrádźi/ nie z fal
ßuie/ nie oßuka/ á ty przećie do nich po mię-
so/ niewiem czym polane/ á osobliwie ßáfár
ki táko deßcz z kobiałkámi śie do nich sypia /
dla wspomożenia / ktorego namniey niewi-
dze/ z tániego kupná Błogosłáwił záwżdy
P. Bog y błogosłáwić bedźie / przeciwo-
wnikom tego cudzołożnego narodu. Be-
dźieß tedy miał tákie ßcześćie Jászczurcy na-
rodźie/ dyable naśienie/ naprzod Mars le-
dwie nie wśiedźie w domu Sáturnowym/
vtrátnicźki do was záprowádźi. A co wiek-
ßa z obrona záchodu iego in præventionali/
o czym intraitus złoczywßy ich dáte znáć lecz
wźieli ßcześćie miedzy śie / tákci by nie groß/
wźiełby żyd ßczudłká w nos / Ogon Smo-
czy záiezdza ná Wiośne ßepcąc do vchá / iá-
koby iść trybem nieznotliwem. Lećie w do-
mu máietnośći gwiazdá chybiłá koło / v-
pęnie śie żyd/ nic to/ tesz złoto/ zeydźie śie y ná
Jeśień ná toż. Zimie ßukáła łáski/ bez po-
żytku/ Saturn ná ßcześćie śie gniewa.

Przećie

Przećcie wy śmierdźiuchowie Żydźi.
Juß wierzćie iáko ſie wam widźi.
Co Rabin z Báłámutem brzydźi
Pluto ſie z was w piekle ná ßydźi.

Máchometani.

TA Száráncá / nienáżbyt źle prżydźie dla ſignifikatorá nigdźiey bez prærogátywy ále nie kßtáłtnie dlátego mieyſcá niepowáżnego y kołámi ſie báwiącego. Nuż znáki po iezdne do Sáturná y Venery przyßły / z ktorych w iednym / ſignifikator przez częśc nie máło roku przebywa. Ná wioſnę tedy łotro ſtwo ſwe ogłoſą z łupem nie máłym. Ację Chrześćiánie przy práwie będą. Lećie iák beſtye w roskoß ſie vdawßy / Chorągiew spraw znácznych ſtrácą dla ſignifikatorá wygnánego vpádłego y od Smoká zránionego. Jeśień nie lepiey / ieśli nie gorzey. O dobry Jouiſzu by nie chod oſłábiał / wiem co myśliß. Zimá chora.

Chrześćiánie.

NIekne y weſołe ſczeſcia poſtánowienie ma Chrzeſciánie mili/ Bog wſzechmogotuie / co widząc nieprzyiáciel cicho gwiazdy ná vpad pobuntował/ przy czym Merkury chwieiące głowę Jouiſzowi rząd zdawa/ ieſli pod tego / á nie pod ſámym Pánem obrona teſteſmy / oczę ani trzymam / áni trzymáć rádze/ iednák tákokolwiek ieſt/lub ſwey chęći lub z Páńskiego roskazánia w ſt od Wioſny duſze prawowiernych mieyſcem poćieſzywſzy/ nieprzyiáćielá zachodem gromi / z gromi pewnie ſtráſzliwą ſententią. Ná Láto z febrámi lekkiemi do medyká/ ćieżſzymi do P. Bogá. Jeſieni ſłábſzego ſignifikatorá pokorą rátuyćie. Zimá śmierćią grozi.

Szláchetne Kroleſtwo Polſkie.

NIewiem czemubymćie miał ſmećić o zacne Kroleſtwo/ gdyżćie ták Bog pobożnośćią ozdobił/ mestwem oſzláchćił/ mądrośćią obiáśnił/ y gwiazdom ná hárce wyiezdzáią

dźiącym odpor dáć możeß/ powiáda mi to vchwalone twego Báráná wywyżßenie/ skąd ßczęściem wiek przepletány płynąć mu si/ á co większa Pan roczny v niego gościę/ będźie coś grzecznego. Zwyćiężą Polacy v kłádnośćią nienawiść. Nie gánię y spowinowáczenia signifikatorá z Pánem/ ponieważ kápinosowie („Kapinos”) tácy/ y ći ktorzy dla brzuchá żyią postáwkę stroić będą/ á nie iáwnie/ bo Sáturn záchodźi. introitus solis nieprzeciw temu tylko że znák náchylił sie spułnoczy skąd chorob gorączych czekamy/ Ale Iowiß zábiega z signifikatorem/ ktorym kmyśli wßytko. powiem przećię mężny y serdeczny Polaku tobie/ że gwiazdy coś knuią/ niezásypiay przeto polá/ ná ktorym przodkowie ná nieśmiertelne rycerstwo pásowánt/ oto tarcz kwádratową signifikatorá pogotowiu Lećie rzeczy nierozdźielnego stanu circa sponsaliorum ceremonias vćießna Venus/ vgruntuie/ náuki ßláchetne od mężnego Merkuriuszá oką łáskáwego/ ná kßtałt polney liliey zákwitną/ żoł

ną/ żołnierz też ad arma ad arma spe victoriæ ducus zawoła. Jesient śmierći znák / choroby signifikatorá trapią/ á co większe iż krnąbrność ie pieczętuie to zła/ czołemże doktorowi pánie ná łożu. Zimá toż spráwi iżeśmy Páná Bogá nie vbłagámy.

KRAKOW.

Płoy pięknym wstydem obity/ nayśliczniey szey cnoty / przykład pobożnego żyćia/ KRAKOW Mátká mądrośći nieszácowáney/ Będąc głową máiey Polski/ tegożo y oná dozną/ osobliwie iednák poczuyćie się obywátele / teraz czás / v pánow wielkich o wolną łáskę pronti/ á to skąd? z Iouiszá ktory się ták zákochał w znáku wászym iż ne latum vnguem ab eo recedit / á przez nas to mieć łáskę v zacnych y podobáć się im / by to było vczynilibyśćie z Krákowá Rzym drugi / ále nocebit pudor quidam á niewiem iákby go názwáć / przyść wam trzecy ráz wianek wił / tylko zybá z kámieniec kruszą.

korá zdworá pánie ſbie wykretárski oto Sá-
turn krzywo pátrzy. Lecie caute, & caſte, bez
mienne weſelße/ Jeſtem tym nád nicom źle
wam nielepiey/ Zimá odmienna. Ognie nie
z gwiazd/ z chukáiow ponowić ſię mogę.

Wielka Polſka z Poznániem.

NIeradbym y was záſmecił/ z wielkiey v-
czynnośći/ wielcy Polacy/ krez gwiazdy
opácznem torem ſcześćia wáßego idąc wię-
cey złego niż dobrego heroicæ virtuti veſtræ
gotnia. Ale to grunt że ſzláchetnie kłopoty
ponieśiećie/ dla znáku wynioſłego/ śmierćie
ieſli co pieczętuiec/ ſignifikator Smokiem
zięty/ widzę iednák źli á dádzą pokoy/ mni-
mam dla cnoty wáßey/ twierdzę że moribus
comptis, eruditioneq; non vulgari vydźięćie
wßyſtkiego. Lecie Hymeneußowi znák z do-
chorob ná przeßkodzie/ ácz y mars lotrow-
ſki nie śpi/ Jeſtem y dáley rozumna we
wßyſtkiem.

Litwá.

Z pożytkiem nie z chwałą gwiazdy ná po⸗
moc Xiąstwu Litewskiemu / to mam z
záchodu y vpadku ich oprocz że podroż signi⸗
fikator wynieśie / ále bliska. Lećie máiętno⸗
śći prágną / nieczułość wádźi / dla chodu rá⸗
czego. Jesieni płeć biała wesoła / dáley ulic.
Zimie wszytko ktnyśli / tylko mężowie száble /
białegłowy doktorá niech szánuią.

Ruś y Mázowsze.

Znák pierwszy dom posiadł / signifikator
wywiższony czegoż trzebá więcey / á co
dziwna / żaden náprzeszkodźie / bierą broń.
Lećie iednák signifikator ná znák biie / do
mowa woyná ni. stetys / co spráwić może do
brego vpominam strzeżćie śie. Jesieni co⸗
śćie domá poczęli to rówzni kończyć bedźie⸗
ćie / nie z siebie to mam znák vpadł zránio⸗
ny / signifikator y stáby y od Smoká zbity /
otoż przyczyná Zimie co żywo was żáłuie /
ále to dawna / Rusi woyná / Mázorom prá
wo dokucza.

Prusacy.

Pruſacy.

PRæuentio znák ná Horizon poſtáwiłá / co widząc Luná z króleſtwá promień mu dáłá / áli Sáturn pod ziemią / á Iouiſz do ſpraw przyzwan. Vymieyćie ſtánowáć niekozdy to ma. Godność znáczna / łáská páńska / pożytek niepoſpolity ſtąd náſtąpi / drogi przećie ná odłogę / znák wo świętym od Sáturná y Marſá hániebnie zránion z trzećiego. Lećie weſelny chor Venus ſpráwi ná koniec ſkromnośći trzebá.

Sląſko.

NIewielkie / ále y niemierne ſzcześćie wáſze / przez gwiazdá pocić ſie wam / znák mieyſcá weſel coż potym gdy Mars broi / krwie rozlánia / choroby ćiężkie gotuiąc. Be dźiećie iednák wczenienia Wioſnę / przecy ſkąd niewiem / Merkurius regio ſonore coronatus detrimentum patitur. Lećie tedę nuptiales náuki ſzcześliwie puydą / lecz chyżośći niedoſtáie / tém to z znáku ná południu

ko z Merkuriuſowego zachodu / Jesień po-czniećie dobre mienie/ wschodzi znák z ſigni-fikatorem / Zimie pokaże ſię teſkniéte dobrze pocześć / retrograditio enim & combuſtio ſtellæ ros ſzepce.

Szwecya y Inflanty.

PRzyczyńſzym znákowi/ ćiſzey teſz ie wam/ Podmieni ſię mieco przeplatáiąc/ śmierć z woyną/ że dzdżá podrynne/ Leſie máietność nie powolé/ drogi dla znáku w trzećim od Marſá z Smokiem zráżonego niewiem ko-mu ſię ſpodobáią. Jesień cáły wiertel cho-rob wzńiele. Zimie/ niewieſtkt do Abráámá ná łono ſię pokwápią.

Cpchowie.

GOdnośćt doſtąpią / drogi beſpieczne mieć będą ále wiecie co/ oſtrożnie/ ktoś czuchá/ Lato chorobámi/ z ktorych appellatia do Charoná grozi / ſi Iouis non affuiſſet. Je-ſień dobra znák wymyślon/ nieprzyiaciel tylko rák/ liczy ſtopy. Zimá dogodzi.

Moráwá

Moráwá.

Nieprzyiaciel vstępi/ bo mars do báłá vpádszy signifikatorowi/ wywyższonego domu pozwoli/ lecz choroby z niedbálstwá y nieusánowánia by namniey. Lecie przyczyniá bogáctw/ Jesieni skromnośći y miáry trzebá.

Arcyksiestwo Rákuskie.

Vćiesznę Venus Rákuzánom nie dogodźi z domu śmierći/ zwłaszczá Sáturnowi y z Marsem bronić niemogąc. ktorzy znák kwádrátem vrzeza/ drogi niewyśmáł. Lecie wszyscy czołem bija/ signifikator mężny znák ná krześle páńskiem. Jesien dodá máiętnośći/ nie ... nie y zimá.

Opłákáne Páństwo Węgierskie.

Ziemio śliczna/ w dostátek niekiedy można/ straciłaś kwiát pánieński/ trudno go możesz nábyć. Jáśna láske gwiazdy chćiał pokázáć.

pokázáć roku tego/ ktoraby począć niewſtem
tákći nieſnaſzki domowe dźieląc páńſtwo/ t
twie puſtoſzą gránice tego. Choć gwiazd
złośćieſz okilkáty śięcy tuźinow ſtrzał / á o
nich wſzyſcy/ bo łatwie iedne złamáć.



Do czytelniká vpornego.

MOwiſz iżemy prawdy niepiſzemy
Ani ſie iey znáć przy gwiazdách vczem
Tknij ſie ſam Bráćie / á to z roku tego
Nie rzekł y słowá by raz prawdźiwego.



O odmiáni

O odmiánie powietrza Roku tego.

Pánie Boże day dobry poczatek: lepße dokonánie.

Dzień Obrzezánia Páńskiego wolny w zimno ná śnieg.

Pełnia Stycznia názáiutrz po nowym lećie o godźinie 14. minuty 32. słońce w Kozorożcu z Sáturnem y z Merkurym wschodźi/ czás źimny/ nie mrożny iednák dla Marsá w domu ná południu/ y wietrzny/ dźiś śnieg y potym/ vigilia mrożna. Dźień 3. Krolow śnieżny/ Poniedźiáłek miernieyßy/ Wtorek ćiemny/ we Srzode Merkury nád Jowißem záwichrzy.

Ostát: kwad: Stycznia we Czwart: po 3. Krolách o go: 18. m: 2. ryby wschodzą Jowiß z Sáturnem rządźi/ czás mierny w źimno/ ták iutro y w Sobotę Niedźielá śnieżno chmurna/ Poniedźiáłek suchy/ potym śnieg.

Pow

☞ Now Lutego w dźień S. Antoniego
Opátá o go: 13. m. 19. wschodźi rák z Syri
usem. Iowisz p. Sáturn pomaga / to czás
snieżny bedźie osobliwie w Piątek / Sobot
wietrzna / wś. Agnieszki dźień máły snieg
we Wtorek śnieg y wiátr potym lżey.

Srzodek Zimy.

Od Wodniká śrzodek źimy bierzemy / kto
ry iż Mars z Venera rządźi bárźiey snieżny
niż mroźny będźie. Koniec podobny.

Pierwsza kwádrá Lutego we Czwart: po ś.
Agniesce o go: 13 m. 59 Kozorożec ná ho
ryzoncie Sáturn pan mrozé groźi iutro y w
Sobote. W Poniedź: niewiem iesli Venus
nád Iowisem wymierzy / we Wtorek ná
śnieg odmieć / iutro śnieg.

Pełnia Lutego ostátniego Styczniá nocy
przyszley o go: 8. práwie Niedźwiá: wscho
dźi Mars w ognistym rządźi trzymá / czás m
źimno lekki czyniąc dźień p. M. snieżny dla
dusz stáry zápust weselszy / iutro śnieg / we
Wtorek

Wtorek iaſno / we Czwartek máło śniegu.
piatek y mokry y źimny.
Oſtátnia kwad: Lutego w Sobote przed
mieſopuſtem / o go: 11. m. 25. Strzelec z nie
pogodna ſwoie wſchodźi / rzodczow śiłá /
mieſaniny w pogodźie / dźiś mokro / iutro iá
śniey / w poniedźiáłek śnieg potym mierniey /
oprocz Czwartku od Száturná z Merkurem
zámieſánego
☞ Now Marcá w Sobote przed zapuſtę
o go: 8. m. 46. nocy przeſzłey. ſtrzelec ſeb v
kázuie Mars Száturn Iowiſz rządem Boo-
tes ná południu / Zyades ná zachodźie / czás
práwie Marcowy źimny y mokry. Zapuſt
mokry dla Venery / Ponied: wietrzny / wto-
ſzelony álbo z dżdżem álbo z śniegiem po-
piele ponury / iáśniey w koncu.
Pierwſza kwad: Marcá w Piatek po po-
pielcu o go: 1. m. 19. nocy przyſzłey pánná
wſchod / i Bliźnięta ná południu. Merkuriuſz
zgodnie plác trzyma / mieśiąc gromady nie-
pogodnych y wichrowátych w ręku / czás zby-
tnie

śnie wietrzny/ ku czemu trzećiak Marsow y Jouiszow do niego / pomaga vigilia źimno wietrzna Niedź: y z świętem mierniey sza iu tro deszcz od Ogona psiego suchedni iesli nie snieg/ także potym mierniey.

Pełnia Marcá w Sobotę przed niedźielą suche nocy przyszłey o god: 1. m. 49. waga wschod 1. Venus rządźi z Merkurym/ w ostkinie mieysca / czás wichrowáty przepłatuiąc deszcz z śniegiem/ Niedźiela mokra / náźáiutrz ledwie nie śnieg Dźień ś. Káźmierzá skromnieyszy / potym niepogoda przeydźie.

Ostátnia kwad: Marcá w Niedz: Głuche / o go: 1. m. 27. nocy przyszłey wágá z skłoskiem y arkturem ná Horizonćie. Jouisz ná zachodźie z Venerą rządźi czas mierny ale mokry będźie/ w Pondź: śnieg albo y deszcz / Srzode zawichrzy Saturn / potym pogoda oprocz Sob: dla Mieśiąca z niepog.

Now Kwietniá w Nied: Srzode po śrzo o go: 17. m. 20. rák wschodźi Jouisz ná połudńiu rozdźieláiąc/ czas źiemi odmładzáiąceyśie

cey ſie/ przyiemnieyſzy/ Poniedziałek Venus omoczy/ Srzodá ćiemna/ potym mokro.

Początek Wiosny.

Piękny Báránie/ zácni piękna á ſzczęśli- wa wioſnę czyniąc ochłodę ſercom pracowi- tym/ Sáturn chce od ciebie początek ále máło wskora ná końcu znáku będąc/ ſrzodek pogo- dny pogodna gwiazdá ſpráwi/ koniec wie- trzny od Merkuriuſá.

Pierwſza kwadr: Kwietn: w Niedz: ſiakto go: 14. m. 57. Bliźniętá wſchodzą/ báby tuż/ Mars ſpalony z Merkurẽ chce rządźić/ czás nietáko párny nie bez dżdżu od Venery ná południu będźie/ w Poniedz: to ſię pokaże z wiatrem/ iutro niepogodá/ Srzodá wietrz: Piątek Venus z Marſem opłocze. Dźień pálmowy od ciebie/ by tylko bez pluty.

Pełnia Kwietniá w Poniedźi: wielkie o go: 13. m. 42. Lew wſchodźi Oſiełkowe złob zá nim/ báby na południu/ Mars rządźi/ ná mieyſcu Iowiſz ſpalony/ czás ćiepłomokry/ we Srzodę deſzcz/ Sobotá świętá ćiemna/

 Niedźielá

Niedz: chwáleb: ledwie nie zed dniem / to śię lepiey poka e názáiutrz / P. Emausnikom dyngus czyniąc.

Ostátnia kwad: Kwiet: we Wtor: Wielkonocny o go: 10. m. 39. Byk z Merkurem wschodźi / Venus / Mars / Sáturn rządźi / czás nie przykry / názáiutrz deszcz / Sobotá letnia Niedźielá chłodna od Sáturná.

☞ Now Máiá w Poniedz: po Niedźiel przewodney o go: 1. m. 40. nocy przyszczo ło niedźwiadz: wschodźi / Báby y z inszy burzą niepogo: ná zachodźie. mars słowiká ćiepłe wćieszy / iutro Sáturn broi / Dźień ś. Innocen. mokry y názáiutrz / potym pogodá.

Pierwsza kwad. Máiá w Poniedz: przed ś. Woyćie: o go: 6. m. 27. z Kozorożcē wschodźi y rządźi Sáturná przywoławszy / iutro od Ośiełkow deszcz / potym świetá pogodne Sobotá y Niedźielá odmienne.

Pełnia Máiá we Srode po ś. Woyćieśe o go. 9. m. 24. byk wschodźi / Báby ná mieyśu słonecznym Venus páni / czás potrzebny ziemi

ʒiemi/ świeto Philipá y Jákobá Báby rano
wschodzące omocą/ iutro y potym ma ſie do
pogody/ poniedź. wiecz: ny. potym mierno.
Oſtat. kw. Máiá we ſrode przed ś. Stá-
niſłá. o go. 18. m. 13 Pánná wſchodźi/ koło
słońcá niepogod. dosyć Venus z Merkurem
rządźi/ ktory iz nieſczesny przeto wielkie zá-
mieſánie gotuie co ſie w dzien pátroná Pol-
ſkigo pokaże potym pogodniey/ Niedź. y iu-
tro dzdżem/ we Wtor. pewny deſzcz dla prze-
bywánia obudwu zwierciadł z niepogodn.

☞ Now Czerwcá we ſrode po Niedz. krzy-
żowey o go. 10 m. 10. Bliźnietá wſchodzą/ ći
co y pierwey rządzą/ Bożewſtą. dżdżownice
omocą/ dáley ſuſzey/ Niedźie. mokrá dla Báb
wieczor zachodzących potym pogodá.

Pierſza kwá. Czerw. we ſrode przed świąt
kámi o go. 22. m. 51. niedźwiádek wſchodźi
Báby záchodzą. Mars z Merkurem záwiádu-
ie/ w piątek deſzcz/ dáley pogodá / we wtorek
Venus nád Marſem bramę dżdżowi otwiera.
Pełnia Czerw. we Czwartek po świątkách

o go. 21. m. 52. niedźwiad. wschodźi Mars Merkury y Iouiß opowiádáią sie z wiátrē y dżdżem/ pogodá iednák sprzodku D. t. ñ S. Troyce zámieśá. słońce z koźiełkámi á iutro to y ráno wschodźą hyády/ skończyśie pogo.

Ostát. kwa. Czerw. w dźień Bożego ćiáłá o go. 22. m. 33. niedźwia. z losem wietrnym wschodźi/ Merkury záchodźi/ to co y przed tē bedźie/ oprocz że z przodku pogoniey teśczę/ we wtorek deßcz/ niepogodá wczyni a y iutro.

☞ Now Lipcá w okta. Bożego ćiáłá o go. 19. m. 49. odmiány w pogo. nie pytay/ iedno iáko pierwey/ dźiś y iutro pogodá/ sobotá odmienā/ Niedźiela dżdżem groźi y dáley áż do Czwartku troche pogodnieyßego.

Láta Poczatek.

Piękne y wesełe láto rák záczyna ktore z przodku dżdżyste y wietrzne obiecuie/ dla Venery y Merkurii. we srodku ćieple y ná kōcu

Pierßa kwadrá Lipcá w piątek przed ś. Janem o go. 15. m. 52. pánná wschodźi/ Ośiełkowiená południu/ Merkurius gorącko

źiety

złeły władnie / czás prze vstáwicznoſć / nieprzyiemny co ſie przez cáłe trzydni pokaże / á potym wilgotnośćią ſkonczy.

Pełniá Lipcá w vigilią Piotrá y Páwłá o go. 8. m. 8. nocy przeſzłey słońce prawie wschodźi z rákie Iowiſz pan tuż v Bab / czás nie przykry / nie weſoły też. w Niedźiele mieśiąniná dla Sáturná w poniedźiałek deſcz / potym wypogodźi ſie.

Oſtát. kw. Lipcá w piątek po náwiedze P Máryey o go 2. m. 41. nocy przyſzłey / ryby wschodzą Mars y Iowiſz pánámi / pogodá piekna / Sobotá pogod. Niedź. z iutrę mierna. we wtorek Sáturn broź / potym nie ták.

☞ Now Sierpniá w piat. przed ś Mák go o go. 7 m. 34. nocy przyſz. rák wschodźi Iowiſz z Merkurym władną / czás tedy wietrzny dla loſá ich z nim ná horoskopie w ſobot wiátr niemáły. Niedź. niepogod iutro pogodá. Dźień rozeſtáńcow dzdziſty / koniec nieſtáteczną pogodę zbieży.

Pierſza kw. Sierp. w Niedź. 8. po świat.

o go. 8. m. 58. Merkury ze Lwem wschodźi/ Iowisz pan/ nie koniec wiatrō/ dźien ten [illegible] mam/ że niepogodny á zbytnie / w Poniedź. deszcz. Dźien Máryey Magdaleny / potym y święta ledwie bez dżdżu.

Pełnia Sierp. w Niedź. po ś. Annie o go. 17. m. 46. Niedźwiadek wschodźi Mars p. cie pły czás nie bez wiátru/ iutro dźień mierny y we wtor. we srodę deszcz y we Czwartek/ w piątek łyskánie z grzmieniem.

Ostát. kwad. Sierp. w Sobotę przed P. Máriq śn. o go. 8. m. 34. nocy przyszł. Lew wschodźi z kośćiełkami baby ná połudńiu Io wisz rzedźi/ czás ćiepły ále y mokry/ w Niedź. iednák pogo. ále iutro deszcz dźień P. Mári. p. ie vszy omocz/ y ledwie nie dokōcá potrwa

☞ Now Wrześniá záćmienny w dźień ś Wawrzyncá o go. 21. m. 41. Kozorożec wscho dźi Sáturn z Mársem rządzą czás áni w ćie pło zbytni/ áni w źimno przykry/ dźień ś Zu zánny ledwie nie z grádem dla marsá z Vene rą/ we Wtorek pogodny/ środá odmienna/ w

Niedźiel.

Niedźiele włoski deszcz spráwká.

Pierwsza kwad. Września w Poniedźiałek po wniebow. P. Máryey o go 1. m. 38. nocy przyszley. Báran wschodźi/ Mars pánuie / czás przykry będźie bo śie mu w rządách nieszánuie dźien Ludwiká ś. niestateczny / iutro pogodny/ potym odmienno.

Pełnia Września w Poniedź po ś. Bártłomieiu o go 2. m. 49 nocy przyszł. byk wschodźi z Iowiszem tu w bab/ ktoremu rządy pádły czás przywilgotnieyszem / iutro pogodá y dáley/ piątek y sobotá mokre/ niedźiela ledwie nie bárźiey.

Ostát. kwad. Wrześ. w dźień ś. Anny p. o go 17 m. 178 wschodźi niedźwiad rządy przy Merkuryu Marsie y Venerze we wtorek wiatr/ we środe deszcz. Dźień ś. Rożey ták że y práwie do końcá ledwie kiedy pogodno.

☞ Now pá. Dźiernika we wtorek po náRodzeniu P. Máryey o go 14. m. 10. wagá wschodźi z árkturem/ Venus y Merkurius p. znáczną niepogodę iutro y wiátr y deszcz /

 piątek

piątek dżdżysty/ Niedźiele gesle záśmiecą/ zgo ká niepogody dosyć z gwiazd / może to iednák Pan Bog odmienić.

Pierwsza kwad Páźdź. w suchedni o go. 17 m. 9: niedźwiad. wschodźi/ toż będźie/ od tychże pánow/ dniá tego Sáturn o iebi / we Czwar. wiátr/ w Niedźiele y dáley odmięno

Jesieni Początek.

Zmowá Jesieni z látem ták sie poczyna iáko y láto to iest mokro y wietrzno / srzodek zbytnie dla Sáturná zimny/ tákże y koniec.

Pełnia Páźdź. we srode po ś. Matteusu o go. 12. m. 1. Słońce wschodźi z wagą odmiány nimász iutro ćiemno ś Stáni dźien mieśiącnina tákas obsp.ći Niedźielá dżdżysta w ś. Michał bárźiey.

Ostát. kw Páźd. w dźien ś. Hiero. o go. 6 m. 13. nocy przyszł Lew z niepogodnymi wschodźi/ skąpiet n Mieśiec cáłą niepogodą Jouisz pan/ wśzeczny/ coż tedy zá rządu iego/ iutro deszcz/ we Czwartek niepogodá/ nákoniec mieśiácu dosyć.

Now

☞ Now Listopádá we środe po ś. Fráncisku o g. 8. m. 14. nocy przyʃz. Lew wschodźi/ Venus z Merkurym pánuie/ báby ná pośadniu: deszczu/ wiátru nawięcey/ iutro mięſa ſię powietrze/ piątek y ſobotá mokre. Niedźielá zimna/ w poniedźiáłek bodáy nie grad/ mierniey zeydźie.
Pierʃza kwá. Liſtop. w dźień s. Gáwłá o go. 6. m. 21. nocy przyʃzłey/ Lew á przećie z niepogodnymi wschodźi/ toż będźie co y pierwey iutro mgliſto/ Sobotá mierna/ Niedźi. pogod. Poniedź. mokry/ wtorek zimny/ we środe od Sáturná y Venery z zimnē niepo.
Pełnia Li[illegible]o. we Czwar. po ś. Symon. y Iudá o go. 21. m. 53. wodnik z Marſem wschodźi. Venus Mars Iouis rządy máią/ czás dáleko mierniey ʃzy/ piątek mokry ſobo. zimna Niedź. ćięna/ we środe bodáy nieśni.
Oſtát kw. Liſtop. we Czwart. po ś. Simonie y Iud[illegible]ie o go 22 m 34. ryby wschodzą/ Iouiſz z Marſem rząd[illegible]i/ c ás pogodny/ to w vig[illegible]lię św[illegible] to wszech świętych z wiátrem

trem. Dzień zaduszny dżdżysty potem mierniejszy.
☞ Now Grudnia w dzień s. Prosdocy. o go. 2. m. 46. nocy przyszłey tak wschodzi / niepewni rządcy sobo. mokra/ Niedz. chłod. lutro y w ś. Marcin ledwie niedeszcz/ sroda mieszana/ dáley oproc wiátru mierniey.
Pierszá kwa. Grud. w sobotę po s. Mar. o go. 17. m. 26. strzelec z Venerą y Merkurym wschodzą/ do ktorych się Mars przypiął względem rządom / Niedz. z Poniedz. suche Wtorek zaburzony od Saturná / we Srodę deszcz z śniegiem / zachodzą báby wieczor/ Czwartek mierniey szy.
Pełnia Grud. w dzień Offiárowá. p M. o go 5. m. 47. nocy przyszłey/ panná wschodzi/ Jowisz z Merkurym záwiáduie/ czás wietrznopogodny/ Sobotá sucha / Niedz. wietrzna/ dáley nie ták/ oproc srody niepogodnej.
Ostát. kw. Grud. w vigilią s. Andrzeiá pátroná mego o go. 17 m. 25. Kozorożec z Sáturnem wschodzi Saturn/ Venus Merkurius rządzą/ czás mrozny/ wietrzny/ y śnieżny

szy tez. Dzien przecie ś. Andrzeiá dá P. Bog wolny od niepogody/ iutro wiátr zimny we-
wtorek. śniegy w dzien ś. Bárbá. dáley ſucho.

☞ Now Styczniá R. 1609. w dzien ś. Mikołáiá o go. 10. m. 10. Ryby wſchodzą/ Iouis p. Niedz. pogodna/ iutro śnieg y we Wtorek słonce z niepogodnymi ná południa/ potym w miárę wſzyſtko.

Pierwſza kwad. Stycz. w Niedz. 3 Adwe o go. 2. m. 13. nocy przyſzłey/ rák wſchodzi Iouis p. Mars hetmáni/ przeto czás nie mrozny/ we Wtorek śnieg/ ſrzedni mokre/ Czwart. wietrzny/ piąt. ćiemny ſob. mierna.

Z I M A.

Kozorożec niebieski zimie początkiem/ ktory iż ná mieſiácecznych záwiſł/ dziwnie też nie ſtáteczny będzie.

Pełnia Stycz. w Niedz. 4. Adwent. o go 21. m. 16. Byk wſchodzi z Iowiſzem. Saturn. Venus Merkurius ná południu/ niemro zny czás/ we Wtorek śnieg/ vigilia świętá mier-na/ dzien Páński weſoły potym śnieg.

Oſtátnia

Ostátnia kwadrá Stycżn. w dźień ś. Tomasá Kántuá. o go. 14. m. 42. strzelec wschodźi/ czás śnieżny bedźie.
Sit laus, honor & gloria huic qui facit arcturum, oriona, hyades & interiora austri.

Práktyká stárodawna/

Przypadkow rozmáitych przez ktore ludźie pospolici/ przyßłych rzeczy ták z strony odmiány powietrza/ iáko też rocznego postánowienia dochodźili.

Z Słońcá.

Nie wßyſ y obrot niebieski vmiemy
Ani nim wßyſcy z Atlaſem władniemy
Mądrym to tylko vmieć dozwolono
Proſtym nie dano.
Przeto pátrz pilnie/ kiedy słońce wſchodźi
Ieſli w obłokách nie vdátnych brodźi

A wlát

A wiátr z południá swe rospiera boki
W zagoniech stoki.
Runo y wieczor gdy obrocza ćienie
Ktore wydáią ná niebo promienie
Deszcz z wiátrem pewny: także ná kształt piky
Dźień nie iest miły.
Czarne wianeczki gdy Apollo nośi
Łatwie Pan Kulik / deszcz ná nim wyprośi.
Wchodząc po chmurách iáko po drábinie
Pluta nie minie.
Nád zwyczay mnieyszy gdy Phœbus pośiedźie
Albo też kiedy widźian wielkszy będźie
Z wiátrem południem oraczu niebożę.
O deszczu wrożę.

Z Mieśiącá.

Now Kwadry Pełnia tákowe być máią
Ichże dni trzećie ludźiom obwieszczáią
Bo gdy dźień trzeći bladą luna wiedźie
Pewny deszcz będźie.
Tákgdy rożki ma czarno nákrapiáne
Przed tym á niż iey świátło pełne dáne
Deszczem

Deſzczem nam groźi pewna niepogoda
Z niebá y wodá.
Rog wyżſzy czarny deſzcz pewny gdy ſchodźi
Niżſzy / przed pełnią nim ſtiſom dogodźi
W pośrodku záśię ſáme pełnie zlete
Chłod czyſty wieie.
Lecz gdy w dźień 4. po tey włáſnem nowie
Niewidáć będźie á / á wieie Auſtrowie
Przykłádáy drewek bráćie do kominá
Chociaſz nie źimá.
Názbyt czarnáwa máiąc grube rogi
Roy pſzczołek bierze kámyczki vbogi
Bo wiere wietrzne będą nie pokoie.
Pełne y zdroie.
Rog ieden wyżſzy á niżeli drugi
W śiniáſey bárwie każe ſchowáć pługi
Żeglarzom promien gdy obija żagle
Deſzcz będźie nagle.

Z powietrza.

Gdy w dźień pogodny z południa błyskáni
Pewnie deſzcz wielki názáiutrz powſtanie

Ską[illegible]

Skąd inąd: tobie Eole czás służy
Puścić wiátr duży.
Chmury z południá idą ku pułnocy
Swiát / niepogodá / á / znáczną obtoczy
Bądź też że wiszą nád ziemią siniáłe
Dádzą dżdże trwáłe.
Mgłá gdy z powietrzem prętko w gorę leći
Iż deszczem grozi wiedz że to y dzieći
Lecz gdy po ziemi ziołeczká okrywa
Pogodá bywa
Zimne też grzmienie y poránne lećie
Czyni obfite powodzi ná świećie
Tęczá ná wschodźie słonce vstępuie
Toć deszcz gotuie.

Z Wody.

Ná wodźie bánki / krople też bieleią
Deszczowe: w ten czás deszcze trwáć vmieią
Káluża wyschłá: á słonce nie páli
Deszcz sie obáli.
Wodá ták bárzo ćiepła ná iezyorze
Snieg zimie topnie / á nie świecą zorze
[illegible]

Grzon też nizczeie proſze co to będźie
Kulik zágędźie.

Zabki ſwą pioſnkę niezmierne śpiewáią
Ryby grzbietámi żáglow dośięgáią
Kupę po wierzchu / czyniąc bánkiet ſobie
Dźdżu gwoli tobie.

Z Ziemie.

Kurzy ſie bábá ktorą poſtáć láſ,
Niezwykłą ſobie: deſzcz ſie nas náſtráſzy
Sol zbytnie wbeczcze topnieie od ráná
Będźie odmiáná.

Drwá niechcą gorzeć / kuchárká nárzeka
Dym duśi w kuchni / áż niebogá ſteka
Suſz ſie niebogo / wnetże Dyngus będźie
Goniec to iedźie

Dźien párny bárzo huk w polu nie iáki
Niechoć dáleko będą z ſukien ſłáki
Strony ſie też rwą: ſkrzypek głową chwieie
Ná deſzcz wiátr wieie.

Kury ſie ſkubią / gęśi mącą wode
Muſzki / pchły w ćiele czynią wielką ſzkode.
Owce